

DoriFi, Jutro futro

Żadne jutro
Bo jutro będzie futro
Pojutrze już po futrze
To dzisiaj jest w sam raz

Każdy dzień bardzo chcę wykorzystać i nic nie przekładać na jutro pojutrze
Każdy ranek wycisnąć jak z cytryny sok choćby gorzko-kwaśną miał nutę
Oj chyba ja bardziej bym chciała żeby tak było niż jest
Bo za późno znów wstałam ale śnił mi się wiesz
Taki mądry był śliczny...
To nie ja zasnęłam dziś
To ten śpiący we mnie leń

A tato uczył mnie
Mama mówiła też
Co jutro zrobić masz
Zrób dzisiaj

A mama mi mówiła tato uczył mnie
Co jutro zrobić masz zrób dzisiaj spokój święty miej

Niby to sprawa jest prosta
Lecz próba by sprostać żalosna
Niby to rzecz oczywista
Lecz rano trzeba by wstać
Niby to sprawa jest prosta
Lecz próba by sprostać żalosna
Niby to rzecz oczywista
Lecz ja się muszę wyspać

Samo nie robi się za robotę się weź a sumienie mieć będziesz spokojne
I świadomość że zdążysz że już nic ci nie ciąży że zrobiłaś dziś wszystko co mogłaś
Tak co dzień sobie powtarzam że od jutra chęć w czyn zmieniam
Ale w nic się to obraca bo przez noc zapominam
Patrzę znów 11.00
Jak tu wstać jak nie zasnąć
Kiedy rano ja najlepsze sny mam

Ach jakie to jest wszystko męczące
Ja jestem śpiąca
I nic by z łóżka wstać nie jest zbyt przekonujące
Ooo słyszę to wciąż ooo
Wiem że jutro będzie futro
Lecz co zrobić mam gdy chce się spać
Żadne jutro!